Ner 262. ROK 1840 PIĄTEK 13 LISTOPADA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Imiona Rzymskie
Jutro Serapiona Męczennika.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Włodzimir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
12	6	26" 11" 809	+ 2, 6/2,	33	Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	11, 385	+ 6, 0/2,	93	Zachodni średni	,,	Deszcz
	10	27 1, 799	+ 4, 7/2,	67	Pn Zachodni wicher	,,	Deszcz

Wiadomosci zagraniczne.

— *Paryż 29 Października.* —

Względem doniesienia, że wczoraj uwięziono furmana Placet, mówi dziś *Gazette des Tribunaux*: »Z rozpoczętego natychmiast śledztwa zdaje się, że Placet dopuścił się tylko przestępstwa noszenia niedozwolonej broni, i że uzbrojony był tylko w zamiarze ukradkowego strzelania cudzej zwierzyny. Mimo to tymczasowo zatrzymany zostanie w więzieniu.

Nowy gabinet pierwéj nim został stanowczo ułożony, przybrał nazwisko gabinetu pojednania, ale od kilku lat nie jeden już gabinet przy początku swego istnienia zamierzał utrzymać się przy tem imieniu, jednak stronnictwa ciągle starają się niweczyć te zamiary. Stosowniejszém może będzie imie jakie nowemu gabinetowi nadaje *J. d. Débats*: Gabinet oporu i utrzymania.

Jenerał Jacqueminot przybył tutaj.

Liczba przybyłych już do Paryża deputowanych, wynosi przeszło 300.

— *Londyn 28 Października.* —

Ministeryalny *Globe* jest tego zdania, że najświeższe doniesienia o powodzeniu sprzymierzonych wojsk w Syryi, ważny wpływ miały na postanowienie pana Thiers i jego kolegów. Szczęście wojenne niepodobną uczyniło zwłokę, na którą pan Thiers liczył w zamierzonéj przez siebie interwencyi między Europą i Egiptem, i gdyby pozostał dłużéj przy sterze, musiałby niezwłocznie uczynić krok naprzód lub w tył. Co się tycze charakteru gabinetu pana Thiers.

Globe gani w nim podbodzanie wzburzenia ludności we Francyi, które gabinet, przynajmniéj przez milczenie swoje—jeśli nie będziemy zważać na wyrażenia dzienników ministeryalnych,—żywił, wiedząc jednak, że nie ma stósownego powodu do tego. Memorandum pana Thiers gdyby było wcześniéj podane i wcześniéj ogłoszone, mogłoby się nie mało przyłożyć do uspokojenia umysłów. Co się zaś w ogóle tycze kierunku publicznego usposobienia umysłów we Francyi względem sprawy wschodniéj. *Globe* uznaje pana Thiers wolnym od odpowiedzialności za to, ponieważ dawniejsze już ministerstwa spowodowały je nierozważną przychylnością dla Mehmeda Ali, jako fundatora *in spe* nowego państwa arabskiego, i w tem szczególniéj wspierane były przez legitymistów w obu izbach, którzy nie pomijają żadnéj okoliczności okazania w korzenionéj w nich nienawiści przeciw Anglii.

— *Dnia* 30 *Października.* —

Times uważa w utworzeniu gabinetu francuzkiego w którym pan Guizot główną gra rolę, zbliżenie się do Anglii i dodaje że pan Guizot będzie bezwątpienia wspierał króla we wszystkich politycznych krokach wewnątrz i zewnątrz, skoro się pokaże z przejrzenia stosunków, iż może zaszczytnie utrzymać się na powierzonéj mu posadzie, przyczem pan Guizot może liczyć na wsparcie Anglii i innych mocarstw sprzymierzonych, o ile stosunki ich z Francyą wzięte pod rozwagę zostaną.

Morning Post przypisuje wielką ważność téj okoliczności że baron Bullow powraca na tutejszą posadę swoję, i że xiąże Esterhazy także wkrótce jest spodziewany. Dziennik ten wnosi z tego że wkrótce w Londynie będą miały miejsce ważne układy.

Pogrzeb zmarłego lorda Holland odbył się w środę zupełnie cicho, jak zmarły rozporządził.

— *S y r y a.* —

Dodatek do dziennika *Echo de l'Orient* z dnia 16 października donosi co następuje: Okręt *Tahiri Bahri* opuścił Beirut w dniu 12 wieczorem. Przy odpłynieniu tego paropływu, admirałowie Stopford i Bandeira i dowódzca Walcker, z pięciu okrętami liniowemi angielskiemi, jednym tureckim i jedną fregatą austryacką, znajdowali się w Beirut. W dniu 9 sprzymierzeni wykonali demonstracyę ataku na Beirut, dokąd Soliman pasza powrócił w dniu 8, ale widząc zamiar silnego ataku ze strony sprzymierzonych, nie sądził stosownem stawić opór i opuścił miasto razem z 800 żołnierzami, których tam poprzednio był zostawił. Przy wyjściu z Beirut Egipcyanie rozbiegli się na wszystkie strony i widziano jak Soliman pasza w towarzystwie dwóch tylko oficerów spiesznie zwrócił się na południe. W dniu 9 dowiedzieli się sprzymierzeni o wyjściu Egipcyan z Beirut. Na żądanie mieszkańców tego miasta, admirałowie posłali wojsko i zajęli miasto, podczas gdy mieszkańcy zajmowali się zamknięciem wyłomu aby powrót Egipcyan niepodobnym uczynić. W twierdzy Beirutu znajdowała się mina, o któréj istnieniu mieszkańcy zawiadomili, ale przy szukaniu jéj nagły wybuch zabił jednego angielskiego kadeta marynarki i dwóch majtków. Ponieważ przez zdobycie Beirutu, obóz Dszuni stał się niepotrzebnym, przeto wszystkie wojska sprzymierzonych skoncentrowane zostały w Beirut. Sprzymierzeni dowiedziawszy się w dniu 10, że Ibrahim pasza z 3000 wyborowego wojska znajduje się w bardzo silnéj pozycyi niedaleko od Beirut, posłali przeciw niemu oddział 4000 samych Turków, pod dowództwem Selima paszy, któremu przydano jenerała Jochmus i kommodora Napier, korpus 400 górali mając na swojem czele pułkownika Hodges, jeneralnego konsula angielskiego w Egipcie, okrywał skrzydło. Atak był tak gwałtowny, że pozycya mimo dzielnéj obrony, w kilku minutach została zdobytą, 1000 Egipcyan wzięto jeńcem, reszta poległa, albo rozproszona. Chorągiew Ibrahima i 20 dział polowych wpadły w ręce Turków, którzy w téj walce rozwinęli męztwo wyższe nad wszelką pochwalę. Gorliwość, przezorność i męztwo Selima paszy, zjednały mu szacunek oficerów europejskich i zaufanie wojska. Wojsko tureckie zwiększa się codzień przez zbiegostwo z armii egipskiéj. Emir El-Kassim na czele licznego oddziału górali, puścił się w pogoń za Ibrahimem paszą, który z małym oddziałem jazdy, ocalił się ucieczką. Emir Beszir z całą swoją rodziną i 800 ludźmi swego orszaku, przybył w dniu 11 do Saidy, aby się poddać i prosić o zapewnienie mu życia i własności. W dniu 12 admirał Stopford wysłał paropływ, który miał xięcia Druzów zawieść do Beirut, Emir El-Kassim otrzymał wszystkie urzęda, które Emir Beszir w imieniu Mehmeda Ali piastował. Saida tak jest obwarowaną, że potrzeba byłoby przynajmniéj 25—30,000 żołnierzy, aby ją zdobyć, co w obecnych okolicznościach jest niepodobieństwem. Zbiegi z St. Jean d'Acre przynieśli wiadomość Izzetowi paszy, że w tém mieście panuje zupełna demoralicya i że więcéj w niem znajduje się chorych i malkontentów, niż zdolnych do walki. Kommodor Napier z statkiem *Poverfal* czynił wszelkie przygotowania do opanowania Tripolis, którego zdobycie uczyniłoby sultana panem całego brzegu Syryi i tym sposobem wojsko sprzymierzone byłoby panem wypadków gdyby nawet zła pora zmusiła eskadrę do oddalenia się od brzegów. Liczą poległych i rannych Egipcyan w ciągu wyprawy na brzegach syryjskich około dwadzieścia tysięcy.

Dostrzegacz Austryacki mówi w objaśnieniu powyższego doniesienia o Emirze Beszir: »Wiadomo, że ten Emir w dniu 5 października zawarł umowę z wysłańcami Izzet Mehmed Paszy i admirała Stopford, w któréj w zamian za zapewnienie mu życia i własności,

zobowiązał się poddać się sultanowi i swoich dwóch synów jako zakładników umowy do obozu sprzymierzonych wojsk posłać. Ponieważ to w oznaczonym terminie nie nastąpiło i Emir Beszir nie usprawiedliwił téj zwłoki, admirał Stopford nie sądził się być związanym wspomnioną umową i ogłosił firman sultana, mocą którego Emir Beszir został odsunięty od urzędów, a zarząd Libanu oddany jego krewnemu Emirowi El-Kassim, który zaraz przez delegowanego od Izzet Mehmed paszy otrzymał wszystkie godła swoich nowych godności. Gdy Emir Beszir w dniu 9 dowiedział się o złożeniu go z urzędu, nadzwyczajnie się tém zadziwił i zmieszał i zamknął się z synami w swoim haremie, gdzie nikogo nie przyjmował. Nazajutrz z całą rodziną i licznym orszakiem wyruszył z Deir el Kamar i udał się do Saida, gdzie w dniu 11 przybył i oddał się w ręce dowodzącego tamtejszą stacyą kapitana Barclay, nazajutrz z rozkazu admirała Stopford został z całą swoją rodziną odwieziony do Beirut. Przed wyjazdem z Deir-el-Kamar rozkazał Emir wszystkim podległym mu Druzom, aby się połączyli z przychylnemi sultanowi Maronitami i poszli razem z niemi przeciw Egipcyanom.

Rozmaitości.

Pełniący obowiązki Napoleona.

Nie raz zdarzyły się wypadki godne wspomnienia historyi chociaż wzbudzały tylko niechęć w obecnych. Jenerał Moran nie umiał sobie w kronice zapewnić miejsca rycerskiemi dziełami, lecz w spomnieniach pamiętnéj wojny roku 1812, jego nazwisko nie może być pominięte, on bowiem zniszczył majątki wielu tysięcy rodzin we wszystkich krajach przez które z bronią w ręku przechodził, niszczył wszystko bez potrzeby i bez żadnéj dla siebie korzyści. Jego dywizya będąca w awangardzie i napełniona samemi wyuczonemi i doświadczonemi żołnierzami, przez samych nawet francuzów uważaną była za rozbójniczą, a obywatele których majątki leżały na drodze przez którą wojsko Napoleona przechodziło, dotychczas jeszcze dobrze pamiętają Morana. W czasie usuwania się wojsk Francuzkich z spalonéj Moskwy, gdy ich tłumy pędzone były przez wojska rossyjskie, przez głód i zimno marudery wielkiéj armii napadli w nocy na dom pewnego Smoleńskiego obywatela, i zabrali mu wszystko co jeszcze zostało po poprzedniém najściu, konie, powózki i mały zapas kartofli mający służyć na wyżywienie jego rodziny i domowników w tych głodnych i burzliwych czasach. Ten obywatel pochodził z francuzkiéj rodziny, dawno już w Rossyi osiadłéj. Wiedząc, że nazajutrz sam Napoleon ma przejeżdżać tamtędy, postanowił ustnie zanieść do niego skargę na postępowanie jego żołnierzy, i przybrać na siebie cały charakter Francuza, żeby tém łatwiéj wyjednać zwrot zabranych przedmiotów, a osobliwie kartofli. Przyszedł do czasowéj kwatery głównego sztabu, i prosił ażeby go do Cesarza dopuszczono. Podobne wizyty nie były bardzo rzadkie; biedni obywatele zniszczeni przez głodnych nieprzyjaciół nieraz z narażeniem nawet własnego życia wdzierali się w główną kwaterę, a Cesarz Francuzów chcąc pokazać dowódzcom swoich wojsk że jeszcze dba o karność wojskową i nie lubi nieporządków, zwykle przyjmował ich skargi. Lecz tym razem, gdy mu doniesiono że jakiś mieszkaniec Rossyi i rodem Francuz, prosi o pozwolenie stawienia się przed nim, rozgniewał się, i kazał iść precz anonsującemu.

(Dokończenie nastąpi).

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 12 *do dnia* 13 *Listopada.*

Dinot Marya, z Polski; — Srokosz Marya z Wiktoryą córką obywatelka, z Galicyi; — Turski Maxymilian obywatel, Rojewski Ignacy obywatel, z Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

PISARZ TRYBUNAŁU I. INSTANCYI.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości iż na żądanie Jakóba i Wilchelminy Miętuszewskich małżonków O. M. Krakowa w Krakowie przy Nowym Swiecie pod L. 152 zamieszkałych sprzedany zostanie na drodze przymuszonego wywłaszczenia dom na Wesołéj przy Krakowie pod L. 256 i 257 do Piotra

i Ludwiki Fiołkowskich małżonków O. M. Krakowa należący a to na satysfakcyą reszty z summy 2000 złp. tudzież procentów zaległych i bieżących, tudzież kosztów którego to domu granice są następujące: położony jest jak wyżej w gminie VIII M. Krakowa parafii ś. Mikołaja, od południa graniczy z ulicą przechodową, od północy z ogrodem Blich zwanym, Franciszki Mazurkiewiczowej własnym od zachodu z ogrodem Katarzyny Śliwińskiej od wschodu z ogrodem Blich zwanym.

Zajęcie tego dworku uskutecznił Wojciech Dziarkowski komornik sądowy aktem z dnia 12 lipca 1837 r.

Warunki licytacyi wyrokiem Trybunału z dnia 12 czerwca 1840 r. zatwierdzone są następujące:

1) Cena szacónkowa domu na Wesołej przy Krakowie pod L. 256/7 wyrokiem Trybunału z dnia 12 maja r. b. ustanowioną została w summie złp. 1800 na pierwsze wywołanie która w braku licytantów na trzecim terminie licytacyi do 2/3 części zniżoną zostanie i od tak zniżonej ceny na tymże terminie licytacya rozpoczętą zostanie.

2) Chęć licytowania mający złoży 1/10 część powyższego szacunku jako *vadium* od złożenia którego sprzedaż popierający są wolni.

3) Nabywca zapłaci podatki z roku ostatniego do skarbu publicznego jeżeli takowe należą się, inne zaś z dalszej epoki wypłaci stosownie do wyroku klassyfikacyjnego zapłaci równie koszta licytacyi na ręce i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego, a po zapłaceniu podatków z roku ostatniego i kosztów licytacyi wyrok dziedzictwa otrzyma.

4) Pozostały wylicytowany szacunek nabywca zapłaci stosownie do wyroku klassyfikacyjnego z procentem 5/100 od chwili zalicytowania.

5) Nie dopełniający którego kolwiek z powyższych warunków utraci *vadium* i nowa licytacya na jego koszt i niebezpieczeństwo rozpoczętą zostanie.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na audyencyi Trybunału I. Instancyi Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10tej rano zaczynając, za popieraniem Adama Gołęberskiego adwokata sądowego.

Do której to licytacyi wyznaczają się trzy termina:

pierwszy na dzień 22 stycznia }
drugi na dzień 19 lutego } 1841 r.
trzeci na dzień 19 marca }

Wzywają się przeto na tę licytacyą wszyscy chęć kupna mający tudzież prócz szczególnie wezwanych wszyscy wierzyciele aby się na pierwszym terminie licytacyi pod prekluzyą stawili i prawa swe do tej realności przy ustanowieniu adwokata złożyli.

Kraków dnia 12 listopada 1840 r.

Janicki.

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanej zawiadamiają iż od fantu, dwie szpinki, kolczyków parę, i obrączek parę, dnia 26 stycznia 1838 roku do N. 64 pod lit. G... w banku pobożnym zastawionego według oświadczenia zgłaszającej się o wykupienie tego fantu kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć; przeto wzywają wszystkich interes w tym mających aby o wykupienie tego fantu najdalej do d. 2 stycznia 1841 roku zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym fant rzeczony, osobie zgłaszającej się po tem przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków d. 10 listopada 1340 r.

(1r.) *X. Seraph. Piątkowski.*
Stachowicz.

Prawnie zajęty dochód z sklepu w domu mieście Żydowskim przy Krakowie pod N. 209 stojącym znajdujący się będzie dnia 17 listopada r. b. 1840 r. o godzinie 11tej z rana wroczną dzierżawę przez publiczną licytaczą puszczony, chcący takowy licytować, złoży *vadium* złp. 60, warunki zaś licytacyi przed rozpoczęciem onej odczytane będą. Licytacya wykoną się na groncie domu N. 209.

Kraków dnia 9 listopada 1810 roku.

Dziarkowski Kom. Sąd.

Z mocy polecenia Trybunału I. Instancyi d. 26 października 1840 r. do L. 6339. odbędzie się w kancellaryi podpisanego notaryusza publicznego przy ulicy Grodzkiej pod L. 228 i 229 sprzedaż przez publiczną licytacyą w dniu 17 listopada o godzinie 10tej odbyć się mającą kosztowności do massy Elżbiety z Kikulenosów Stumerowej należące mianowicie pereł i pierścionków brylantowych.

Kraków d. 9 listopada 1840 r.

(2r.) *A. Malakiewicz* Notar. Publ.